

## NASZE ABC

### Naco to pogaństwo?

Ruch antyreligijny w Niemczech, który rok temu wzbudził do rozmiarów wprawiających w zaniepokojenie świat cały, w czasach ostatnich pozornie przyszedł. Ale tylko pozornie. Ruch zasadniczo przeciw religii trwa w dalszym ciągu i raczej zbiera siły do nowych ataków.

Z duchowieństwem protestanckim sprawa idzie względnie łatwo, gdyż kto się nie podporządkuje władzy naczelnej biskupa Müllera, tego prędzej czy później czeka więzienie lub pozbawienie urzędu. Ale i wobec kościoła katolickiego, mimo pozorów pojednawczości objawionej w konkordacie z Rzymem, stosowane są metody bezwzględnej ucisku. Wystarczy choćby parę faktów z dwóch tygodni ostatnich.

W Paderbornie sąd skazał na 5 miesięcy więzienia katolickiego wikarego ks. Müllera za „rozszkwalanie nieprawdziwych wiadomości o Związku dziewcząt niemieckich” (hitlerowska organizacja młodzieży), a w Schwerinie prałat Leffer został skazany na półtora roku więzienia za krytykę osławionego antyreligijnego dzieła Rosenberga „Mit XX stulecie”.

Ten drugi proces był z tego powodu szczególnie znamienity, że wynikał z zimnej prowokacji. Trzej studenci hitlerowskiej udali się do księdza, prosząc go jako duszpasterza o opinię co do pewnych kwestii poruszonych w książce Rosenberga; następnie zaś spisali protokół otrzymane odpowiedzi i oddali protokół szefowi miejscowej grupy hitlerowców. Wynika sprawa sądowna: prowokatorzy stanęli przed sądem w roli „patriotów”.

Jest to chyba dosadna ilustracja panującego w Niemczech teroru, w którym o pewnych rzeczach nie wolno wypowiadać zdania — nietylko publicznie ale na wet prywatnie. Do takich „tabu” należy ruch antyreligijny i jego przywódcy. Niedawne uroczystości jubileuszowe ku czci Ludendorffa, obecnie uznanego za największego bohatera narodowego, nietylko miały na celu propagandę militarną: Ludendorff jest przecież od lat jednym z najzawziętszych wrogów religii, sam siebie określa jako antychrysta, a o Niemcach oświadczył świeżo, że są w tej chwili narodem, który najbardziej ze wszystkich oddalił się od religii chrześcijańskiej.

Czem objaśnić to wrogię nastawienie do religii? Czy jest to jakaś swoista masoneria? Czy może, jak w Meksyku, wpływ wynaturzonego radykalizmu? Czy jak w Sowietach, usuwanie religii jako sprzecznej z założeniami, jakie sobie postawiło państwo? Czy wreszcie, wzorem Włoch i innych państw „totalnych”, walka o bezwzględne podporządkowanie sobie wszystkiego, a zatem i religii?

Nie. Krucjata hitlerowska przeciwko chrześcijaństwu jest zarazem propagandą nowej religii — ale religii pogańskiej. To ma być ten cement, który nowocześnie duszę Niemiec uwolni od „zbędnych naleciałości” i uczyni tym, czem powinna być dusza „narodu panującego”, marzącego ni mniej ni więcej tylko o władzy nad całym światem.

I dlatego ruch antyreligijny w Niemczech nie jest ich sprawą czysto wewnętrzną. Stanowi on ostrzeżenie dla całego świata, gdyż zmierza do wyzwolenia narodu niemieckiego spod wszelkich więzów moralności. Nieustanne zbrojenia i kult pogaństwa, to dwie strony tego samego medalu.

J. Miecz.

## Wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego

# Niemcy budują 12 łodzi podwodnych

## Poważne zaniepokojenie w Anglii

LONDYN, 27.4. (PAT). Agencja Reutersa donosi: Brytyjski attaché wojskowy w Berlinie został powiadomiony o zamiarze Niemiec przystąpienia do budowy 12-tych łodzi podwodnych o pojemności 250 ton każda. Rząd brytyjski rozpatrzy, jaki wpływ fakt ten wywrze na rozmowy morskie angielsko - niemieckie, które

re mają się odbyć w maju w Londynie. Posunięcie Niemiec stanowi zupełną niespodziankę dla brytyjskich kół ministerjalnych, zważywszy, że wstępne rozmowy były przygotowane na przyszły miesiąc. Sprawa ta nie była poruszona podczas niedawnych rozmów angielsko - niemieckich w Berlinie.

Rząd brytyjski wkrótce zastanowi się nad krokami, jakie będą powzięte.

Podkreślają, że Traktat Wersalski zabrania wyrażnie Niemcom budowy łodzi podwodnych.

Rząd brytyjski porozumiewa się w tej sprawie z ambasadą brytyjską w Berlinie.

Posunięcie Niemiec, jak stwierdzają, jest dokładnym powtórzeniem tego, co zaszło w stosunku do jej sił lądowych i stanowi niemiernie jaskrawe naruszenie Traktatu.

## Nowe wybory

### Zaraz po żniwach

W kołach politycznych, zbliżonych do Rządu twierdzą, iż wybory do Sejmu i Senatu odbędą się zaraz po żniwach, a więc z końcem lata. Za prowizorycznie ustalony termin wyborów przyjęto koniec sierpnia lub pierwsze dni września.

Planowane pierwotnie odbycie wyborów przed żniwami okazało się niemożliwe do zrealizowania.

## Rokowania francusko-sowieckie idą pomyślniej

LONDYN, 27.4. (ATE). — Prasa podkreśla, że rokowania o pakt sowiecko - francuski są na ukończeniu. Najbliższa rada ministrów zaaprobuje definitywny tekst układu.

„Petit Parisien” zaznacza, że główną trudnością jest wypracowanie formuły, która by szarmonizowała klauzulę wzajemnej pomocy z procedurą Ligi Narodów. „Oeuvre” nawołuje rząd do pośpiechu. Dziennik zaznacza, że wartość układu okaże się dopiero z chwilą jego zastosowania. Po-

między armiami obu państw na stąpi wymiana oficerów i zostanie nawiązana współpraca techniczna.

LONDYN, 27.4. (ATE). — Petinax stwierdza w „Daily Telegraph”, że podczas ostatnich rozmów ministra Laval’a z ambasadorem sowieckim, Potiemkinem, osiągnięto kompromis w sprawie klauzuli o wzajemnej pomocy.

W tych warunkach należy się liczyć z bliskim parafowaniem układu.

## 460 mil. dolarów na marynarkę St. Ziedn.

WASZYNGTON, 27.4. (PAT). — Izba reprezentantów uchwaliła budżet marynarki w wysokości 460 milionów dolarów. Budżet przewiduje budowę 24 okrętów, i 555 samolotów, nominacje 2677 oficerów, tak: ogólna liczba oficerów marynarki wyniesie 8176; powiększenie załogi o 9 tys. marynarzy, co stanowi będzie razem 93500 marynarzy; nominacje 51 nowych oficerów piechoty morskiej, których ogólna licz-

ba wyniesie 1074. Na budowę małego szybnego sterowca wyasygnowane będzie 70 tys. dolarów. Kredyty na lotnictwo morskie zwiększone zostaną z 32.356.000 dolarów do 32 mil. dol. Jest to najpoważniejszy budżet morski w czasie pokoju. Budżet ten wraz z budżetem armii lądowej (400 mil. dol.), wyniesie prawie 1 miliard dolarów, przeznaczonych na obronę kraju.

## Fermenty w Legji Inwalidów W. P.

### Posel Borecki pociągnięty do odpowiedzialności

Od szeregu tygodni w Legji inwalidów wojsk polskich, na czele której stoi poseł z BB Józef Borek - Borecki panują fermenty, które doprowadziły do całego szeregu procesów.

Fermenty te zaczęły się od listu otwartego, jaki wystosowało 12-tu członków warszawskiej komisji Legji inwalidów wojsk polskich. List zawierał zarzuty pod adresem prezesa zarządu Legji pos. Boreckiego. Borecki miał prowadzić nieudolną gospodarkę, narażając instytucję na poważne straty materialne, a nawet sam dopuszczać się nadużyć finansowych. List ten wywołał wielką sensację wśród członków Legji inwalidzkiej i w odpowiedzi na niego pos. Borecki postawił w stan oskarżenia przed sądem koleżeńskim autorów listu.

Wyznaczono posiedzenie sądu, lecz na kilka dni przed terminem zainteresowani otrzymali prywatne listy od prezesa sądu i pozostałych jego członków, zawierające, że posiedzenie nie dojdzie do skutku, albowiem na terenie warszawskiej komisji Legji inwalidów wykryty został spisek, który ma na celu uniemożliwić prawidłowe funkcjonowanie sądu. Rzekomi spiskowcy mieli przybyć na posiedzenie sądu, ażeby groźbami i terorem zmusić sędziów do wyroku korzystnego dla oskarżonych. Dla udaremnienia tych planów proces przenosi się z Warszawy do Białegostoku.

Wobec tego, że zawiadomienie imputowało oskarżonym członkom organizowanie teroru, wniesli oni skargę do 15-go oddziału Sądu Grodzkiego w Warszawie na prezesa sądu Kazimierza Gielniewskiego, protokolanta Sławińskiego i posła Borka - Boreckiego, który miał być inicjatorem

całej afery.

W międzyczasie na posiedzeniu rady naczelnej Legji, ujawniony został skandaliczny wypadek. Oto przewodniczący komisji rewizyjnej p. Ujma, widząc, że w zebraniu bierze udział generalny sekretarz Legji Sławiński, zabrał głos i zapytał się czy Sławiński jest identyczny z osobnikiem tego samego nazwiska, który przed laty skazany został na parę lat więzienia za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Okazało się, że zachodzi tutaj identyczność osób i że generalny sekretarz Legji inwalidów wojsk polskich był ongiś szpiegiem i wrogiem własnego państwa.

Niezależnie od ujawnienia tego sensacyjnego szczegółu, charakterystyczny stosunek Legji inwalidów, potoczyła się sprawa o zniesławienie. Wobec tego, że Borek-Borecki był posłem i korzystał z nietykalności osobistej, wszczęte dochodzenie przeciwko niemu zostało umorzone. W ten sposób na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim zasiadli tylko Gielniewski i Sławiński.

Na początku rozprawy pełnomocnik poszkodowanych inwali-

dów opierał się na przepisach nowej Konstytucji, która obowiązuje, jak wiadomo, zaledwie od paru dni, złożył wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Boreckiego. Wniosek swój pełnomocnik oskarżycieli uzasadniał artykułem 42 nowej Konstytucji, który głosi, że poseł korzysta z nietykalności jedynie tylko w granicach swojej działalności związanej z wypełnianiem mandatu poselskiego, w innych natomiast wypadkach jest osobą prywatną, którą każdy zainteresowany może ścigać. Nie potrzeba więc w danym razie uchwały sejmowej, wydającej posła Borek - Boreckiego.

Sąd Grodzki, stojąc na gruncie nowej Konstytucji, przychylił się do tych wywodów i postanowił wszcząć dochodzenie przeciwko posłowi Boreckiemu. Jednocześnie zaś umorzył postępowanie w stosunku do Kazimierza Gielniewskiego, który jako sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku może być sądzony tylko na podstawie uchwały komisji administracyjnej, po uprzednim przeprowadzeniu dochodzenia dyscyplinarnego.

## Demarche Watykanu

PARYŻ, 27.4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Przypuszczają, że Watykan uczyni oficjalną demarche w Berlinie, w sprawie

nowej ustawy niemieckiej, zmierzającej do likwidacji dzienników o charakterze religijnym katolickim lub protestanckim.

## Włochy budują Nowe miasto dla lotnictwa

RZYM, 27.4. (PAT). W odległości 30 km. od Rzymu w obecności Mussoliniego, władz i korpusu dyplomatycznego odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy nowego

miasta Guidonia, które będzie służyło praktycznym i teoretycznym potrzebom lotnictwa. Miasto zostało nazwane imieniem słynnego włoskiego lotnika Guidoni.

## Już się ukazał 17-ty numer TYGODNIKA

# PROSTO Z MOSTU

pod redakcją STANISŁAWA PIASECKIEGO

Numer zawiera: ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO: „Savoir vivre”, ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO: Genealogia teraźniejszości, K. I. GALCZYŃSKIEGO: Audycja dla inteligencji, M. PSZENICKIEJ: Słoneczne miasto przyszłości Corbusiera, WOJCIECHA WASIUTYŃSKIEGO: Wywiad z Kopernikiem, WOJCIECHA SKUZY: W cichym zagajniku, ROMANA KOSEŁY: Ludzkie łachmany, JANA KOROLCA: Od reformy wyborczej do monarchii, ANDRZEJA MIKULOWSKIEGO: Z młodej poezji, STEFANII SZURLEJÓWNY: Żywy Wół, STANISŁAWA PIASECKIEGO: Refleksje powiek, MIECZYSLAWA KONARSKIEGO: Dzieje dynastji absurdów, ZYGMUNTA JURKOWSKIEGO: U ciotni, WIKTORA PODOSKIEGO: Don Juan Wincenty, Nadto numer zawiera stale rubryki Panopticon, Wycinanki, Na marginesie, oraz recenzje: teatralne, filmowe, muzyczne i z książek.

## Cena numeru tylko 50 groszy.

PRENUMERATA KWARTALNA: ŻŁ. 3.60, miesięczna: ŻŁ. 1.20 wraz z przesyłką.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Nowy Świat 24. KONTO P. K. O. NR. 1419.